

**Kuryer Poznański**  
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.  
**Redakcja:**  
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
 przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
 wynosi w Poznaniu M. 4,50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
 wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiomiejscowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 8 marca 1887.

STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

## AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

### Poznań, 7 marca.

(Co pisał dziennik niemiecki o wojskowym bunie w Bułgarii; artykuł „Prawit. Wiestnik” o rewolucji bułgarskiej. — Rady komisarza tureckiego udzielone reencji. — Piątkowe obrady delegacji węgierskiej nad kredytem wojskowym. — Trybunał tajny dla sędziów anarcho-wywoławczych rosyjskich i tajne sądy śmierci.)

Świeże wypadki w Bułgarii stoją dziś na pierwszym planie dyskusji. My nie będziemy wypowiadali o nich zdania naszego, bośmy — to już niejednokrotnie czynili, powtórzmy jedynie opinię kilku dzienników, mianowicie niemieckich, dla zaznaczenia czytelników z sądem, jaki mają Niemcy o tym nowym zamachu rosyjskim i jaki stawiają na przyszłość horoskop polityczny. „Rządowi bułgarskiemu — pisze „Nord. Allgem. Ztg.” — powiedz się i tym razem zostań panem sytuacji. Sprawozdania, z różnych pochodzące źródeł, zaznaczają jednoznacznie ten fakt, że mimo zwycięstwa reencji bułgarskiej położenie pozostaje i nadal krytycznym, i jako takie nie może zadowolić obserwatora obiektywnie na rzecz się zapatrującego. Nadzwyczajna surowość, jaką władze bułgarskie teraz okazują, dowodzi aż nadto, jakie budzą obawy stosunki w Bułgarii.

Przytłumienie powstania — pisze wiedeński „Fremdenblatt” — jest zwycięstwem porządku, nie rozwijając atoli kwestii bułgarskiej; ostatnie właśnie wypadki powinny być dla reencji bułgarskiej wskazówką i napomnieniem, ażeby starała się tym usilniej porozumieć z Portą i resztą mocarstw, i ułatwić im w ten sposób faktyczne zrobienie wzajemnego kroku; leży to w interesie reencji, ażeby unikła nawet pozorów, że pragnie wyłącznie panować i nie słucha udzielonych jej rad.

Nawiasem powiedziawszy, reencja bułgarska szukała tego porozumienia i w tym celu wysłała do mocarstw europejskich deputację. Nie rozumiemy więc wcale rady, jakiej jej organ hr. Kalnokiego udziela. Czyby minister austriacki spraw zagranicznych był teraz skłonniejszym dopomóż reencji w jej krytycznym położeniu? Dowiemy się o tym zapewne wkrótce.

„Zwycięstwo reencji bułgarskiej, pisze „Kr. Ztg.” utrwali jej stanowisko w kraju i podnieśli jej powagę za granicą. Reszta załatwić będzie od tego, czy reencja będzie miała korzystać z odniesionych rezultatów i czy będzie zdolną usunąć piętrzące się trudności. Rozważa i ogólniejszą sa tu bardzo potrzebne. Z jednej strony pchać ją będą naprzód jej zwolennicy, których ostatnie zajęcia napelniały większym jeszcze oburzeniem przeciw Rosji, i napierać, ażeby stanowczy krok uczyniła, z drugiej strony będzie musiała reencja unikać wszystkiego, coby Rosya mogła skłonić do czynnego wystąpienia a czego teraz natarczywie domagać się będzie rosyjskie stronnictwo akcyjne, im bardziej traci nadzieję obalenia reencji i wywołania anarchii w Bułgarii.

W Niemczech ogólnie jest przekonanie, że ruble i intrzygi rosyjskie wywołały rokosz. Rząd rosyjski — tak jednogłośnie sądzą dzienniki niemieckie, dla tego kazał w „Nordzie” brukselskim i korespondencji petersburskiej „Polit. Corresp.” głosić światu, że Rosya jedynie obserwująca zajmować będzie stanowisko w obec Bułgarii i czekać na zatarg orężny Francji z Niemcami, ażeby, uspiwszy opinią Europy, tym swobodniej i bezpieczniejszą mogła agitować w Bułgarii i zawiezywać spiski.

Wielkie a słuszne oburzenie wywołuje w niezależnej prasie niemieckiej artykuł urzędowego dziennika rosyjskiego, usprawiedliwiający tę nową rewolucję w Bułgarii. „Praw. Wiestnik” pisząc o rokoshu wojskowym w Sylistryi, tak mówi: „O ile sędzić można z nadesłanych informacji, powstanie wybuchło w skutek ucisku, pod którym jęczała Bułgaria od przeszłego roku, a mianowicie od owego czasu, w którym władze pochycili przywódcę pewnego stronnictwa, którzy czerpali swą siłę w różnych środkach, w których nie przebierali. Wielu do emigracji zmuszonych bułgarskich oficerów, którzy należeli do najlepszych żywiłów wojskowych, nie mogło obojętnie patrzeć, jak armia bułgarska zapominała pierwotnego swego przeznaczenia i stała się ślepem narzędziem politycznego stronnictwa. Uczucie niechęci spowodowało ich, mimo drobnych środków, jakimi rozporządzali, do zdecydowania się na awanturyczne przedsięwzięcie. Bardzo prawdopodobnym jest, że

nieudanie się carogrodzkich rokowań pomiędzy Cankowem a delegatami reencji, przyspieszyło wybuch niezadowolenia wyszłych z kraju oficerów i ich stronników. Ubolewając nad bezowocnym rozlewem krwi, uważa rząd carski w powstaniu w Sylistryi nowy dowód anormalnych stosunków w Bułgarii. Mimo to nie wyrzekając się nadziei, że Bułgarzy przywrócą porządek i prawa bułgarskiego narodu w należyty zabezpieczony sposób, zamierza rząd carski wytrwać nadal na stanowisku, jakie dotąd zajmował w sprawie bułgarskiej i jakie zaznaczył już w kilku dawniejszych urzędowych komunikatach.

„W ten to sposób — pisze „Berliner Tageblatt” — tłumaczy i ubarwia despotyzm rewolucyjny. Rozumiemy zupełnie, że nihilizm coraz więcej żarzą armią rosyjską. Oficerowie, którzy za udział w spisku uczniów z wojskowej szkoły petersburskiej aresztowani, robili przeciw to samo, co spiskowcy w Sylistryi i Ruszczuku. Jedyna różnica, jaka zachodzi pomiędzy Grujewem i Benderewem a nihilistycznymi oficerami rosyjskimi, jest to, że pierwsi uknuli spisek dla cara, a drudzy przeciw carowi.

Przybyły do Zofii komisarz turecki, Rizza bej daje te same, co „Fremdenblatt” — reencji rady. Oświadczył on podczas przyjęcia swego członkiem reencji, ażeby porozumieć się z stronnictwami, ułożyli wspólny program i zrobiszby potrzebne ustępstwa, zyskali przychyłność Rosji. Rizza bej domagał się mianowicie, ażeby tekę wojny oddano generałowi, który jest persona grata dla Rosji, i dodał, że później wymieni jeszcze dalsze koncesje. Wysłannik turecki kontynuując to samo dzieło, które rozpoczął jego poprzednik. Na tej drodze, kwestya bułgarska nie zostanie uregulowana, bo Rosya, jak to wyraźnie mówi wyżej przytoczony „Prawit. Wiestnik”, zajmie to samo, co dawniej, stanowisko a więc odrzucać będzie wszelkie porozumienie z reencją i prowadzić będzie dalej intrzygi w Bułgarii. Słusznie też odpowiedziała Rizzy bejowi reencja, że dotychczas okazywała zawsze szczerą chęć porozumienia się z Rosją, i że agent jej w Carogrodzie zgodził się na wszystkie propozycje wielkiego wezyra.

Ministryalny organ rosyjski „Journal de St. Petersb.” wątpi, iżby misya Rizzy beja odniosła jakiś skutek, pochwała jednak usiłowania Porty, podejmowane w celu uspokojenia Bułgarii. „Journal” przeczy przy tym, iżby ambasador rosyjski w Carogrodzie, p. Nelidow, miał się sprzeciwiać wysłaniu Rizzy beja do Zofii. Rozpoczynają więc po dawnemu odgrywać dawną komedya Rosya i Turcya, pierwsza dla tego, że w interesie jej leży odwołanie uregulowania kwestyi bułgarskiej, a druga, że nie znajduje innego lekarstwa na kryzys bułgarski.

Wobec wypadków bułgarskich tracą na znaczeniu inne sprawy stojące na porządku dziennym. Mniej już dziś interesują toczące się obrady w wspólnych delegacjach. Zapisujemy zatem krótko, że w dniu 4 b. m. położył referent węgierskiej budżetowej komisji nacisk na to, że komisya uchwalila kredyt wojskowy nie w zamiarze wywołania wojny, jeno w interesie pokoju. Hr. Apponyi określał pojęcie wojny odpornej w ten sposób, że rozpoczyna się ona nie tylko wtedy, kiedy monarchia faktycznie zostanie zczepiona, ale i w tym razie, gdyby groziło niebezpieczeństwo utraty jej potęgi. Delegat Beethy chciał wywołać dyskusya polityczną; stosunki — jak mówił — do Rosji nie są jasne. Hr. Andrassy oświadczył w obec uwag poprzedniego mówcy, że obecna chwila nie nadaje się do rozpraw politycznych; parlament musi popierać obecny rząd, ażeby wzmocnić jego powagę wobec zagranicy. Prezes ministerstwa wyraził nadzieję, że żądany kredyt jest ostatnią ofiarą, jakiej monarchia żąda od swych ludów; gdybyśmy jednak mieli się omylić, wtedy będziemy gotowi wszystko poświęcić dla tronu i ojczyzny. Wśród ogólnych oklasków przyjęła delegacja węgierska jednomyślnie kredyt.

Kryzys ministryalny we Włoszech tak, jak powszechnie przypuszczano, skończyła się. Wedle gazety urzędowej, król Humbert nie przyjął dymisji gabinetu Depretisa. Parlament zbierze się w przyszły czwartek, niewiadomo jednak, czy Depretis przedstawi gabinet w dawnym komplecie; wedle agencji Stefaniengo, obstaja koniecznie za dymisya ministrowie Coppino i Ricotti.

Z Petersburga telegrafują do „Köln. Ztg.”, że nihilistów, którzy wzięli udział w ostatnim spryszeniu sądzi tajny trybunał; kara śmierci wykonywana bywa w nocy; powieszono już na szubienicy siedmiu oficerów.

\* W przyszłym tygodniu rozpoczyna się, jak nam donoszą z Berlina, obrady komisyjne nad ustawą o podziale powiatów, a następnie w plenum.

Pożądaniem było, ażeby z powiatów, które mają być podzielone, objawily się zdania co do praktyczności tego kroku. Dobrze było, ażeby pisma polskie przypomnialy o tym projekcie i zwróciły na to uwagę, że jeżeli kto w tym względzie ma jakie przedstawienia i materyał, to wielki czas, ażeby go przysłał do Berlina.

Do komisji, obradować mającej nad tą uchwałą, należą z Koła polskiego posłowie: pp. Chłapowski i Magdziński.



Bolesna nad wszelką miarę dochodzi nas wiadomość z Gniezna.

W dniu wczorajszym pomiędzy piątą a szóstą godziną rano dokonano żywota ziemskiego

### Biskup Suffragan ks. Cybichowski.

Niezbadała w swych wyrokach Opatrzność ciężkie zsyła na nas kryzys w tych pełnych utrapień czasach.

Za ks. Semenka i ks. Kalinką, wstępując do grobu syn naszej Wielkopolskiej ziemi, kość z kości naszych i krew z krwi naszej, a my w nieukończonej boleści wołamy: kiedy skończy się nasze cierpienia i lzy nasze?

Dotknięci ogromem nieszczęścia nie znajdujemy obszerniejszego wyrazu, ażeby skreślić na razie ten pełen zasnóg żywot, i dać obraz charakteru tak wzniosłego i życia tak pełnego trudów i poświęceń.

Stojąc przed otwartą mogiłą, ślemy do Nieba za Tobą, drogi nam Biskupie, gorące nasze modły z tą pewną ufnością, że Najwyższy przyjmie Cię do Chwały Św. świętej i da nagrodę za wierność, okazywaną Kościołowi i Ojczyźnie.

S. p. ks. Biskup Józef Cybichowski urodził się w r. 1828. Wyświęcony na kapłana r. 1852 był przez czas pewien profesorem przy seminarjum duchownym w Poznaniu, zżąd poszedł na probostwo w Chodzieżu. W roku 1867 powołany został do Kapituły gnieźnieńskiej na regensa tamtejszego seminarjum i zarazem na Suffragana.

R. i. p.

### Bank ziemski.

Na piątkowym posiedzeniu ogólnego zebrania galicyskiego Towarzystwa gospodarczego uchwalono, jak nam ze Lwowa donoszą, w sprawie Banku ziemskiego w Poznaniu następujące wnioski:

1) Wniosek księcia Adama Sapiehy: „Obowiązkiem obywatelskim jest popierać usiłowania ziemków wielkopolskich w dążnościach do ratowania zagrożonej własności ziemskiej i wejść w bezpośredni stosunek z komitetem w tej sprawie zawiązanym.”

2) Wniosek p. Cieleckiego: „Zgromadzeni zobowiązują się w oddziałach Towarzystwa zbierać choćby najmniejsze składki na bank ratunkowy i popierać tę sprawę w powiatach.”

3) Wniosek hr. Dzieduszyckiego: „Wybrać jako delegatów do komitetu lwowskiego dla banku ratunkowego pp. Jaroszyńskiego i Skalkowskiego.”

4) Wniosek p. Miecz. Borkowskiego: „Reszta, pozostała z funduszu medałowego, ofiarować na rzecz banku ratunkowego.”

„Dzięki niech będą inicjatorom za tę pomoc. Mnożą się więc ustawicznie objawy, stwierdzające, że obrona ziemi oj-

czystej przed parciem milionów, przeznaczonych na wykupienie ziemi polskiej w naszych dzielnicach, jest sprawą wszystkich Polaków, jest ich obowiązkiem obywatelskim.

Działacze należy tylko szybko — bo, jak widzimy, co chwila idzie jakaś wieść polska na kolonizacyą.

### Kolonizacya.

Według „Gnesener Ztg.” nabyła komisya kolonizacyjna położoną w powiecie gnieźnieńskim majątność rycerską Ulanowo, dotychczasową własność pani Chosłowskiej. Majątność ta obejmuje przeszło 530 hkt. arealu.

Tym sposobem nabyła komisya kolonizacyjna w powiecie gnieźnieńskim już przeszło 1500 hkt. ziemi.

Coraz smutniej!

### Kongres niemieckich rolników.

II.

W drugim dniu kongresu przystąpiono do kwestyi waluty złota. Poseł baron Mirbach mówił w sprawie tej na temat: „Czy można się spodziewać ukończenia krytycznego położenia ekonomicznego, jeżeli zostanie nadal waluta złota?” Ubolewać należy — wywołał mowa — że tak ważną kwestyą waluty niektórzy wysoko postawieni mężowie obojętnie traktują. Nikt temu nie zaprzeczy, że gospodarstwo w krytycznym znajduje się położeniu, dowodem tego także między innymi jest spadanie ceny za dzierżawę gruntów, a nadto i ta okoliczność, że w roku zeszłym nie było można wydzierżawić wszystkich pruskich domen. Mniejsi gospodarze także narzekają, bo i oni przy wydzierżawianiu gruntów przeszło o 20% opłatę dzierżawy zniżyli musieli. Dziś nie produkuje rolnik już tego, co mu bezpośrednio potrzebne, lecz to, czego bezpośrednio nie potrzebuje; dla tego też wszystkie produkty idą w zamian za monetę. Ta moneta od dawna było srebro i złoto, dopóki Niemcy nie popełnili tego nierozważnego kroku i nie usunęli srebra z waluty. Produkcyja złota jest coraz trudniejszą, ale ztąd nie wynika, aby skutkiem podwyższenia ceny złota, musiała się zmniejszyć cena wszelkich towarów. Niektóre towary mogłyby dawniejszą ceną zatrzymać, nawet podnieść się w cenie, gdyby n. p. popyt na nie się powiększył. Gdy nie ma tego czynnika, podnoszącego wartość towaru, w takim razie musi towar spadać w cenie. Nie ma zatem żadnej podstawy twierdzenia tych, którzy myślą, że stawiając za przykład ten lub ów towar, którego cena się nie zniżyła, dowodzą, że waluta nie wpłynęła na unormowanie cen. Ponieważ wielkie towary układają ceny na produkty rolnicze, przeto cena ich jest zawiśła od stosunku cen drogich kruszców, a obecnie także złota. Każde przeto podnoszenie się ceny złota musi pociągać za sobą zniżenie cen za produkty rolnicze. Cena złota podniosła się o 25 pr. w stosunku do ceny srebra, które było dawniej kruszczem walutowym. W tym to właśnie spoczywa to krytyczne i niepomysłne położenie rolnictwa. Wszelkie inne, niewątpliwie usprawiedliwione skargi na biedę ekonomiczną, zamikłłyby, albo przynajmniej zmniejszyłyby się, gdyby w Niemczech przywrócono walutę srebra. — Że taki byłby skutek, przynają to nawet uczeni zwolennicy waluty złota; ale tę uciążliwość jeszcze jedynie u konserwatystów znaleźć można.

Mowa ubolewa nad stanowiskiem, jakie półtorzędowa prasa w kwestyi waluty zajęła; zamiecha ona bowiem zasadniczo o wszystkim, co przemawia na korzyść międzynarodowego bimetalizmu. Za czystą walutą złota jest jedynie dr. Bamberger z całym zastępem postępów i socjalnych demokratów. Nad tę należałoby się zastanowić.

Cła ochronne są bardzo dobre, ale jest to miecz obosieczny. Nie należy tych celów tyle podwyższać, aby produkcyja w rolnictwie w nieskończoność podnosić trzeba. Dotychczas pomagały cła ochronne, bo zniewalały kraj do większej produkcyi. Ponieważ jednak musimy także eksportować, to na nic nam się cła ochronne nie zdadzą. Zbyt wysokie cła ochronne narażają nas na odwet, a

następnie na konflikt z sąsiadami, mianowicie zaś Rosji nam się w tym względzie obawiać należy. Jestem przeto tego zdania, że wysokie cła ochronne rolnictwu nie pomagają i pomóż nie mogą, jedynie umiarkowane cła przydadły mu się mogły wraz z międzynarodowym bimetalizmem.“ (Żywe oklaski.)

Mówca stawil następnie rezolucyą, żądającą zniesienia waluty złota i zaprowadzenia podwójnej waluty.

Baron Thingen podziela w głównej części wywody referenta, dowodząc w dalszym swem przemówieniu, że w zatrzymaniu nadal waluty złota mają jedynie interes handlerze złota, wielcy kupcy międzynarodowi i pewna część bankierów. Reprezentantem tych ludzi jest Bamberger. Ubolewać należy nad tem, że minister skarbu Scholz, broniąc w parlamencie waluty złota, kierował się argumentami Bambergera, przywodząc nawet te same powody co Bamberger, mające rzekomo przemawiać za tą walutą. Któż jest ojcem waluty złota i kto jej broni? oto pan Bamberger. Już ta sama okoliczność powinna obudzić uwagę. Wszystko, co od tej firmy pochodzi, na nic się nie zdało narodowi.

Dziedzic Bredow przypomina, że gdy zaprowadzono walutę złota, nikt przeciwko niej nie wystąpił, a nawet, przy ostatnich wyborach do parlamentu nikt nie pytał kandydatów o ich stanowisko w obec waluty.

Na to odpowiada poseł dr. Arendt z Berlina, że dla tego wówczas nie protestowano przeciwko walucie złota, bo nikt nie mógł z góry wiedzieć, jakie skutki ona wyrze na stosunki ekonomiczne; nikt też nie wiedział wtedy, że z czasem tak mało będzie złota. Jeżeli zaś kandydatów nie pytano o ich stanowisko w obec waluty, to nie tego to nie dowodzi, zresztą dobrze, że się tak stało, i że nie wprowadzono zamieszania do agitacyi wyborczej rzeczą, w szerszych kołach nader mało jeszcze znaną. Teraz, tuż po ukończeniu wyborów jest najstosowniejsza pora do rozpoczęcia agitacyi na rzecz międzynarodowej waluty, nie ulega też kwestyi, że ostatecznie waluta podwójna zwycięstwo odniesie musi.

Po tem przemówieniu przyjęto jednogłośnie powyżej streszczoną rezolucyą Mirbacha, a następnie przystąpiono do kwestyi spirytusowej i przyjęto rezolucyą, przemawiającą za koncesjonowaniem i kontyngensowaniem produkcyi spirytusu.

### Poprawki ks. Biskupa Koppa.

Wedle doniesienia „Kreuz Ztg.” załatwiła się komisya kościelno-polityczna Izby Panów przedwczoraj z czterema pierwszymi artykułami projektu rządowego i to w ten sposób, że odrzucono wszystkie poprawki ks. Biskupa Koppa. Z innych stron słychać, że i artykuł piąty projektu, dotyczący Zakonów, przyjęty został w tej formie, w jakiej go przedłożył rząd. Obojętne notyfikacyi zmieniono o tyle, że ograniczono go na właściwych proboszczów. O losie artykułów dodatkowych nie dotąd nie wiadomo. Brzmia one jak następuje:

Dodatkowy artykuł 1. Ustawa z dnia 20 maja 1874 r. (o administracji opróżnionych biskupstw katolickich) traci moc obowiązującą.

Dodatkowy artykuł 2. Ustawa z dnia 20 czerwca 1875 (administracyja majątków kościelnych w katolickich parafiach) zostanie w następujący sposób zmieniona:

§ 1. Z pod administracyi dozoru kościelnego wyjęte są te fundusze, dla których fundatorzy przeznaczili inną administracyą.

§ 2. W dozorcę kościelnym przewodniczący regularnie ustanowiony legalnie proboszcz lub administrator, w parafiach filialnych ustanowiony w ich miejsce zawiadowca probostwa, którego władza biskupia uzna za takiego.

§ 3. Reprezentacyja kościelna znosi się, a prawa i atrybucye, przyznane jej ustawą z dnia 20 czerwca 1875, przechodzą na dozorę kościelny. Ustęp II i VI ustawy z dnia 20 czerwca 1875 traci moc obowiązującą.

§ 4. Paragraf 28 znosi się, a § 31 otrzymuje następującą redakcyą: Wybrani do dozoru kościelnego członkowie winni otrzymać zatwierdzenie władzy biskupiej, poczem proboszcz wprowadza ich do urzędu w czasie solennego nabożeństwa i odbiera od nich zapewnienie, że obowiązki swe wiernie wykonywać będą.

§ 6. Alinea § 37 znosi się, a w jego

miejsce wstępuje następujący przepis: dymisyja zależy od władzy biskupiej.

§ 7. Paragrafy 39 aż do 41 tracą moc obowiązującą; prawo nadzoru patronów reguluje się wedle prawa kanonicznego, lub wedle specjalnych przepisów fundacyjnych.

§ 8. Zatwierdzenie państwowe, jakiego dla uchwał dozorcy kościelnej domaga się § 50 wspomnianej ustawy, potrzebne jest tylko:

1) przy nabywaniu, sprzedawaniu lub obciążeniu własności gruntowej; przy sprzedaży przedmiotów, które mają wartość historyczną, naukową lub artystyczną; 2) przy rozpisywaniu i urzędowaniu składek i t. d. po za obrem murów kościelnych; 4) przy używaniu majątku kościelnego na cele nie kościelne, nie miłosierne i nie szkolne w obrębie parafii; z pod tego wyjąte są atoli takie msze funduszowe, które z powodu przeciżenia odnośnego duchownego lub z powodu opróżnienia posady muszą być rozdane gdzieindziej; 5) przy parcelacji podatków pomiędzy członkami gminy, które ściągające być mają w drodze administracyjnej egzekucji.

§ 9. Dozór kościoła potrzebuje do prowadzenia procesów upoważnienia ze strony przełożonej władzy kościelnej, która też wydaje świadectwa, upoważniające dozór do zatwierdzania interesów prawnych; natomiast może świadectwa o istnieniu faktów, usprawiedliwiających pretensję do zwolnienia od kosztów sądowych, wystawiać jedynie władza państwowa. § 51 ustawy z dnia 20 czerwca 1875 traci moc obowiązującą.

Dodatki artykułu 8. W ustawie z dnia 7 czerwca 1876 r. (ustawa o prawie nadzoru państwa nad administracją majątku dycezyi katolickich) tracą moc obowiązującą przepisy zawarte w § 2, nr. 7 i 9, w § 4 ustęp 1, w § 7 ustęp 1 i w § 8.

Dla wyjaśnienia rzeczy przytaczamy zarazem dawne przepisy prawne, o których wspomina dodatkowy artykuł trzeci. Ustawa z dnia 7 czerwca 1876.

§ 2. Organa administracyjne potrzebuja zatwierdzenia ze strony władzy państwowej w następujących przypadkach:

7) w razie zaprowadzenia lub zmiany taksy akcydensowej;

8) w razie zarządzenia zbierania składek po za kościołem.

Na zbieranie corocznie z rozporządzenia władzy biskupiej po domach składki na rzecz biednych gmin dycezyi nie potrzeba osobnego pozwolenia władzy państwowej, o czasie zbierania tych składek winien atoli naczelny prezes otrzymać naprzód zawiadomienie.

§ 4. Nadzorca władza państwowa ma prawo żądać zestawienia i przedłożenia inwentarza, ma prawo przeglądać etaty i kwestyonować pozyce niezgodne z ustawami. Pozyce te nie mogą być zrealizowane.

Etaty takich administracji, które otrzymują dodatki z fundusów państwowych, winny być do zatwierdzenia przedłożone nadzorczej władzy państwowej. Władza ta naznacza czas wyczerpania, reguluje formalne zestawienie etatu i wyznacza terminy, w czasie których należy zatwierdzić monita.

§ 7. Nadzorca władza państwowa ma prawo przeglądania rachunków rocznych.

Rachunki roczne takich administracji, których etaty potrzebuja zatwierdzenia ze strony nadzorczej władzy państwowej, należy wyczerpić teje władzy dla zbadania, czy administracja prowadzona stósownie do etatu.

§ 8. Nadzorca władza państwowa może administracją majątku poddawać rewizji.

## Bunt wojskowy w Ruszczuku i Sylistryi.

Podajemy dziś dalsze szczegóły, dotyczące usmierzenia rewolucji wojskowej. Naczelnicy rokoszu w Bukareszcie, Filow i Usunow, widząc przelamaniami szeregi swych zwolenników, i ratując życie, usiłowali z kilku oficerami uciec na dwóch łodziach za Dunaj. Dopylni jednak tylko do piaszczystej wyspy na rzece. Gromada obywateli ruszczyckich przybyła na brzeg i rozpoczęła żywy ogień przeciw łodziom. Uciekający skryli się w dołach piaszczystych. Ku niemałemu zdziwieniu uciekających i strzelających ukazała się niespodziewanie na rzece łódź parowcowa „Gołubczyk” pod dowództwem kapitana Dragonowa, który pozostał wiernym rejdencji. Rozpoczęła się niebawem gonitwa za uciekającymi. Dwaj oficerowie buntowników utonęli w rzece, Filowa i Usunowa raniono i wzięto do niewoli, a z nimi razem majora Olympia-Panowa i Kirdzewa. O 6 godzinie wieczorem skończyła się walka na ulicach Ruszczuku. W mieście zapanowała ogólna radość, wśród leż rzucono się w ramiona i całowano. Ludność wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć uczestników, witało jako bohaterów kapitanów Wulkowa i Sapunowa, prefekta miasta Mantowa i jego sekretarza Urdanowa. W tej pełnej zapału chwili wprowadzono do miasta wziętych do niewoli Filowa i towarzyszy. Ludność chciała na zdradzących kraju wykonać doraźny wyrok; zdofano ich zaledwie obronić. Na ulicy, jeszcze podczas walki, widziano konsula niemieckiego, p. Löper, jak w mundurze trzeciogo pułku gwardyi, otoczony kawasami, przebiegał ulicę i przypatrywał się toczącej walce. Konsul austriacki wyszedł także ulicą, ale jedynie dla tego, ażeby rozwozidzić żale. Kule uszkodziły bowiem chorągiew powiewającą na gmachu konsulatu austriackiego. Przedstawiciel Austrii w dziwniej nieznajomości stósunków

odmawiał wojsku rejdencji wszelkiej sily moralnej.

W Ruszczuku panuje obecnie zupełny spokój. Kawiarnie są przepelnione. Ludność podaje żołnierzom w wielkiej obfiości pokarmy i napoje. W wielu domach slychać narzekania i jęki; rodzice oplakują dzieci, które podczas walki przypadkowo zabite zostały. Gmachy publiczne rżęsiato oświecono. Na drugim brzegu Dunaju oczekiwali Benderew i Grujew hasła, ażeby przeprowić się przez rzekę. Szczęściem dla nich, że ludność miasta o tém nie wiedziała, gdyż inaczej byłaby dała oczekiwany znak, przez co zwiabiłaby ich do miasta i zamordowała. Rokosz został zupełnie stłumiony, dzięki dzielnemu wojsku rejdencji i poświęceniu ludności. Z Zofii i z całego kraju nadchodzi do Ruszczuku telegramy gratulacyjne. Grujew otrzymał ranę w ramię, Petrow dwie kule w piersi, Usunow dwie kule w brzuch. Tilow leży w szpitalu, rana jego jest śmiertelna. Telegram donosi, że już umarł. Liczby poległych i rannych dotąd nie zliczono. W szpitalu znajduje się porucznik Vollmont, Rosyanin. W uurtach Dunaju utonął porucznik Matew. Stanowisko rejdencji jest tak silne, jakim nigdy nie było. Tak oto opisuje ostatnie wypadki w Ruszczuku korespondent „Koelnische Zeitung.”

Sprawozdanie rządowe o buncie w Sylistryi tak brzmi: Dnia 28 lutego wystąpił z bronią w rękę przeciw rejdencji pułkownik Kristow z swym pułkiem, uwieził prefekta i urzędników. Tego samego dnia wysłano przeciw rokoszanom z Ruszczuku oddział piechoty z dwoma działami i pół szwadronu drugiego pułku pod komendą Paniczewskiego. Główne dowództwo dierzył kapitan Drandarewski, komendant pułku dunajskiego. Dnia 4 marca o godzinie 5 rano wzięto szturmem Sylistryę i przywrócono prawowite władze. Kristowa zastrzelili jeden z jego kolegów wojskowych.

Jak donosi telegram z Bukaresztu, wydał już sąd wojenny w Ruszczuku wyrok na 15 buntowników; 10 wojskowych skazano na śmierć, 5 osób cywilnych na 15 lat więzienia, 1 oficera na trzy miesiące kary więziennej. Konsulowie mocarstw przestali rejdencji pismo zbiorowe, żądające odroczenia wyroku; skazanym ma być pozostawiony czas, ażeby mogli prosić rejdencyą o ulaskawienie.

W Widyniu aresztowano w piątek pułkownika Lombowskiego i odstawiono do Zofii. W Widyniu panuje spokój.

Ministrowie spraw wewnętrznych i wojny, Radosławow i Nikolajew, wysłali na ręce prefekta i komendantów w Ruszczuku następujący telegram: „Z ramienia rejdencji jesteśmy upoważnieni wynurzyć wszystkim żołnierzom, ich dowódczom i obywatelom jak największą wdzięczność za pełne trudów zachowanie się i patriotyzm, jaki okazali przy stumienu bezwstydneho buntu, jaki podnieśli znani zdrajcy kraju. Wdzięczna ojczyzna nie zapomni nigdy zasług i ofiar, jakie ponieśli jęj wierni synowie w tych ciężkich czasach. Obrońcy wolności i niepodległości Bułgaryi niechaj żyją ku chwale narodu bułgarskiego!”

## Ś. p. Leon Chlebowski.

Z widowni poznańskiej zstąpiła znów do grobu jedna z wybitniejszych postaci nie tylko miasta naszego, ale i całej Wielkopolski, — postać powagą wieku i powszechnego szacunku licząca się do patryarchów naszego społeczeństwa i pamiętająca lepsze jego czasy — ś. p. Leon Chlebowski. Znało go tu w Poznaniu prawie każde dziecko, a ci, co myślą docierali do duchowego wnętrza naszej społeczności, widzieli w czcigodnym starcu przedewszystkiem moralną podporę kalwinizmu polskiego. Był on nią niezawodnie — ale Bóg miłosierny zrzucił inaczej — w ostatnich dniach pełnego cichych zasług żywota pozwolił starcowi spocząć na łonie Kościoła katolickiego.

Ś. p. Leon Poraj Chlebowski, urodzony z Michała i Anny z Komorowskich dnia 8 lutego 1802 r. we wsi Stariej Górzycy, pow. międzychodzkiego, uczęszczał do gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, które z odznaczeniem ukończywszy, udał się w r. 1824 do Warszawy do szkoły „wojewódzkiej,” poczem na uniwersytecie w Warszawie ukończył w ciągu czterech lat wydział prawa i administracji. Za pracę konkursową tegoż wydziału otrzymał w nagrodę złoty medal, poczem pod dziekanem Brodzińskim dnia 13 września 1829 r. promowany był na magistra. Następnie wstąpił do służby sądowej jako aplikant trybunału cywilnego województwa mazowieckiego, a następnie przeznaczony został do prokuratury jeneralnej. Do cichęj pracy stworzony, ś. p. Chlebowski świętą w swęj karyerze rokujący przyszłość, na ogłos strażów belwederskiej garstki bohaterów porzucił służbę i już 1 grudnia 1830 roku stawa w szeregach gwardyi honorowej. Ztamąd postąpiwszy na podporucznika dnia 6 lutego 1831 r., przeniesiony został do ułanów księcia Radziwiłła „złotęj chorągwi wolności,” dnia 19 marca przeniesiony do 8go pułku piechoty liniowej, dnia 30 lipca awansowany na porucznika

tegoż pułku. Brał udział w bitwach: dnia 31 marca pod Wielkim i Małym Dębem, dnia 10 kwietnia pod Iganiami, a dzień ten należał do najmilszych wspomnień Zmarłego, dnia 26 maja pod Ostrołęką, dnia 6 września pod Wola, dnia 7 września w obronie Warszawy w fortyfikacjach na Czystem.

Dzielny żołnierz, mężem i przytomnością umysłu odznaczający się oficer, pod dniem 3 października 1831 ozdobił został złotym krzyżem „virtuti militari.” Dzielać losy wojska narodowego aż do końca, przeszedł z resztkami armii do Prus, i w ciągu długiego życia swojego, żył wspomnieniami tych bądź co bądź świetnych dni narodowej chwały.

Przez następnych kilka lat gospodarował na wsi, a w r. 1839 mianowany został kontrolerem, a następnie rendantem głównej kasy starego Ziemstwa Kredytowego, na którym to urzędzie pozostał aż do rozwiązania instytucyi. W wypadkach roku 1846, 1848 i 1863 brał czynny udział, a jako cichym był i nie szukającym nigdy rozgłosu, tak i o zasługach swoich w tych ponurych dniach niedawnej przeszłości naszej najbliższym tylko zwierzał się przyjacielom. Ścisłe zaprzyjaźniony z ś. p. dr. Karłem Marcinkowskim, dierzył przez czas pewien kasyerstwo Tow. Pomocy Naukowej, należał do założycieli Towarzystwa Przemysłowego i Spółki Pożyczkowej Poznańskiej, którą na początek dość znacznym zasilił kapitałem. Należał do założycieli Szpitalika Dziecięcego. Cały pracowity i mozolny żywot jego należał do miasta Poznania. Widzimy go przez blisko ówierć wieku w zarządzie miejskim, w którym bierze udział najprzód jako radny, a następnie jako honorowy radca magistratu, a pracy tej oddaje się ze zwykłą sobie ścisłością i gorliwością. W uznaniu tych zasług gmina uczciła go rzadkim zaszczytem „Starszego miasta”, a starożytnie nasze Bractwo Strzeleckie zamianowało nieboszczyka swoim członkiem honorowym. Był jednym z najgorliwszych członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Prawy charakter, mąż „integer vitae scelerisque purus” był zarazem głęboko religijnym, ale sucha treść kalwińskiego wyznania snąc nie starczyła potrzebie jego ducha. Na kilka dni przed zgonem powziął zamiar przejścia na łono Kościoła katolickiego, a po spełnionym fakcie w obec dwóch dostojników dwięciusetoswego swego kościoła dał świadectwo prawdzi i uroczyste zapewnienie, że z rozwągią i bez żadnych ubocznych wpływów przyszedł do tej ostatecznej konkluzyi, której motywów tamci zrozumieć nie mogli, czy nie chcieli.

Ożeniony był ś. p. Chlebowski w pierwszym małżeństwie z owdowiałą ś. p. Kuratowską, w drugim z owdowiałą z Ostrowskich Kozłowską. Umarł jako ostatni potomek swego rodu, o godzinie 2 w nocy dnia 6 b. m.

Cześć pamięci zacnego patrioty, cziogodnego obywatela i męża publicznej cnoty.

## Korespondencye Kuryera Pozn.

Warszawa, 3 marca.  
(Śmierć Troschla. — Wystawa obrazów i starożytności. — Nowe bankructwa. — Dowody biedy).

Wczoraj pomiędzy godziną szóstą a siódmą w wieżór gruchnął w Warszawie wieś o samobójstwie jednego z ostatnich już flarów sceny polskiej z epoki Kurpińskiego — Wilhelma Troschla. — Stojący już prawie nad grobem blisko sześćdziesięcioletni starzec, widocznie pod wpływem nagłego obłędu — udał się na poobiednią przechadzkę, a skierowawszy swe kroki w stronę ewangelickiego cmentarza, powieścił się na jednym z tamże znajdujących się drzew. Śmierć niegdys lubienica Warszawy, towarzysza Dobrskiego, Rivoli i Rymackiej, nader przynębiające wywarła wrażenie pośród całej ludności tutejszej.

Niebożzyk Troschel ujrzał światło dzienne na szychku 1823 roku w Warszawie; mając 20 rok życia, po raz pierwszy debiutował na scenie krakowskiej w operze Auber, w roli hr. Rudolfa w „Jejorze wieszczek.” — Zaraz od pierwszego razu umiał wprowadzić krytykę tamedzną w zachwyt i od tego też czasu datuje się jego powodzenie. W kilka lat później widzimy Troschla w operach „Wolny strzelec”, „Robert djabel”, „Marco Spada”, „Linda”, „Lukrecya”, „Hugonoci”, „Niema z Portici”, „Halka” i wiele wiele innych. Do roku 1865 służył — z zapalem i uczciwie scenie polskiej — po tej dacie opuścił ją na zawsze. — Zmarły Troschel znany był nie tylko jako niepospolity śpiewak, lecz i jako pierwszorzędnym podówczas kompozytor. Niektóre z jego kompozycji aż do dziś dnia są w użyciu i slycha ich się tak przyjemnie, tak świeżo, jak gdyby dziś były pisane — mianowicie „Motyl”, „Grajek”, „Ou kocha”, „Bocian” i t. p.; największą jednak w swoim czasie cieszył się popularnością „Podobno Kocham go” i „Skrzyпки.” Tak nagły i tak tragiczny zgon tego pieśniarza okrył żalobą na długo cały świat nasz muzyczny.

Warszawka nasza, choć po maleńku, dąży jednak do miana miasta europejskiego, dowodem tego niezbyt jest urządzająca się obecnie wystawa obrazów i zabytków starożytności; wystawa ta

ma być otwartą stanowczo w nadchodzącą sobotę w Hotelu Europejskim, pomimo iż nie wszystko jeszcze zwieziono. Byłem tam dzisiaj i doprawdy podziwiałem bogactwo tej tak biednej Warszawy; miałem sposobność coś podobnego widzieć i w Paryżu, lecz nie wiem, co bym wybrał, gdyby mi dano do wyboru, czy wstawa ubożuchnej Warszawy, czy tego milionera Paryża? Przedmioty z wieków X, XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI i XVII, których wyciżenie zajęłoby kilka szpałt, doprawdy są tak olśniewająco piękne, misterne i artystyczne, że bez przechwałek żaden Paryż wystawy takiejby się nie powstydział. Pominąwszy inny dział, weźmy tylko obrazy, a znajdziemy tam prace takich artystów, jak Castigliona, Mommarsa, Bassana, Nicolusa, Knupfera, Korneliusza Bega, Lingebacha, Sebastjana Conce i wielu jeszcze innych; słowem wystawa ta będzie — jak dotąd się zapowiada — jedną z najświetniejszych, z najbardziej godnych widzenia, jakie kiedykolwiek w murach swoich Warszawa posiadała i taką wystawę każdy, ceniący piękno i znający się choć odrobinę „na estetyce, widzieć bezwarunkowo powinien. Wróćcie ja jeszcze raz do tego przedmiotu po otworzeniu wystawy.

Bankructwa i to znanych uczciwych firm są na porządku dziennym, w dwóch ostatnich tygodniach zawiesiło wypłaty 13 firm, a pasywa ogółem wynoszą przeszło milion rubli; teraz slychać o zawieszeniu wypłaty przez dom bankierski Hirsfelda na sto tysięcy rubli i Mamrota podobno na milion rubli. (Dom ten nie ma nic wspólnego z domem poznańskim. Przyp. Red. „Kuryera Pozn.”) — Doprawdy własnym oczom wierzyć się nie chce, jak straszna panuje u nas bieda, a dowód tego oczywisty w tém, że do przedsiębiorczy rozwalającego domy, po rozbiore których plac ma stanowić przedłużenie ulicy miodowej, zjawilo się 2700 — wyraźnie dwa tysiące siedemset robotników, żądających tylko 15 kopiejek dziennie; przesiebiorca z tej liczby zostawił tylko 50 robotników i przez litość płaci im po 20 kop. dziennie.

## Wiedeń, 4 marca.

(Delegacja austriacka a węgierska. — Uwagi z powodu rewolucyi w Bułgaryi.)

Delegacja austriacka staje się coraz wyraźniej biurem niejako c. k. urzędników, slychających, nie pytających i nierozprawiających. Tak minister spraw zagranicznych robi co chce i szkoda tylko, że wobec korony może się powoływać niby na zupełną zgodę delegacyi austriackiej na jego system dyplomatyczny.

Inaczej ma się rzecz z delegacją węgierską, która podejrzliwie śledzi ewolucje polityki Kalnokiego. Tam się pytają i trzeba odpowiadać, ale za to urzędowe biuro telegraficzne zrzęcznie eskamotuje najważniejsze oświadczenia, — które tém samem tracą swą doniosłość. I tak na wczorajszym posiedzeniu wydziału delegacyi węgierskiej poseł baron Apponyi zapytał ministra:

1) Czy i dziś rząd wspólny nie myśli o żadnych zdobyciach? (NB. Węgrzy obawiają się układu rosyjsko-austriackiego, na mocy którego Austrija posunęłaby się do Saloniki, Rosya zaś zabralaby Bułgaryę, przy czem naturalnie Rosya utorowałaby sobie drogę do zabrania całego półwyspu bałkańskiego).

2) Czy nie ścierpimy z adnego protektoratu — (Rosyi w Bułgaryi).

3) Czy będziemy bronili berlińskiego traktatu?

Jak wiadomo, w ten sposób delegacya w listopadzie sformułowała program austriacko-węgierskiej polityki zagranicznej. Czy ten program istnieje jeszcze? Czy też hr. Kalnoky gotów od niego odstąpić, aby zjednać sobie przyjaźń Rosyi? Rieger np. stanowczo twierdzi, że tak. Bardzo ważną więc było rzeczą, jak hr. Kalnoky odpowie na ważne, stanowcze pytania Apponyiego?

Otóż według węgierskich źródeł hrabia Kalnoky odpowiedział, że program, który w ostatniej sesyi delegacyi on sam a przed nim prezes gabinetu węgierskiego rozwinał w sejmie węgierskim i dziś jest programem rządu wspólnego i że się uda urzeczywistnić program ten pokojowymi środkami.

Wybornie. A więc rząd wspólny i dziś uznaje autonomię Bułgaryi jako interes żywotny monarchii austriacko-węgierskiej, nie przyznaje Rosyi żadnych praw specjalnych, okupacyą rosyjską uważa za casus belli!

Ale cóż, skoro w urzędowym sprawozdaniu, przesłanem tutejszym dziennikom, czytamy takim: „Jak od ostatniej sesyi delegacyi położenie polityczne Austrii w niczem się nie zmieniło, tak też nie ma powodu zmieniać celów naszej pokojowej i konserwatywnej polityki, jak wówczas zostały sformułowane.”

W tej wersji zapewnienia Kalnokiego brzmią bardzo ogólnikowo. Mianowicie nie ma tam odwołania się na znane deklaracye Tiszy, które kwestyja postawiły tak jasno. Może być, że chodzi tylko o to, aby nie „drażnić” Moskwy, choć sądzimy, że jasne naznaczenie programu, jak to uczynił hr. Andrassy w swęj znanej mowie, najprędzej wstrzymałoby Moskwę od esperymentów na wschodzie.

Ale też być może, iż hr. Kalnoky istotnie więcej jeszcze dziś, niż w listopadzie, gotów poświęcić autonomię Bułgaryi przyjaźni rosyjskiej.

Dotychczasowym rezultatem dyplomacyi hr. Kalnokiego jest tylko powzechne zaniepokojenie i — coraz to nowe żądania ministra wojny. Następnie rezultat ten czynności swego następcy scharakteryzował przedwczoraj hr. Andrassy. Przed rozpoczęciem posiedzenia delegacyi węgierskiej, hr. Andrassy spotkał się z jednym z przywódców opozycyi i rzekł do niego serdecznie:

„Jak się Panu powodzi?”  
„Cieszę się — odrzekł grzeczny członek opozycyi — z zwolnienia delegacyi, gdyż mi dostarcza przyjemności widzieć Waszą Ekscelencyją!”

Hr. Andrassy uśmiechnął się, przysunął binocle do oka i spoglądając w przedłożenie rządu wspólnego, rzekł:

„Dziękuję, sądzę atoli, że ta przyjemność nie warta 50 milionów.”

Na mocy tej samej terminologii, według której przed stu laty naszych patriotów, broniących niepodległości ojczyzny, nazywano „jakobinami”, osławiony generał Kaulbars, kość z kości Repninów i Stackelbergów, przed pewnym tutejszym korespondentem patriotów bułgarskich nazwał „dziką bandą.” Uczciwa Rosya czyni, co tylko może, aby tę „dziką bandę”, która śmie bronić niepodległości kraju i narodu swiego przed carem i jego czynownikami, wysadzić w powietrze. Jednak miny, wydrażone w Sylistryi i Ruszczuku, jak się zdaje, zawiody i dotąd panuje rejdencya.

Ale bądź jak bądź, podsykana w Bułgaryi przez agentów moskiewskich anarchia musi obudzić głęboki żal w sercu wszystkich przyjaciół tego narodu, a mianowicie w naszych, gdy widzimy, że ten naród upada pod temi samymi ciosami, które dobyły Polskę. W kilka dni po strąceniu księcia Aleksandra z tronu, pewien uczciwy były minister bułgarski mówił mi, że głównym nieszczęściem jest to, iż odtąd pryncypała wojskowa wejdą w zwyczaj u Bułgarów. Miał słusność. A choć ostatni rokosz przeciwko legalnej władzy narodowej został przytłumiony, czyż nie trzeba się obawiać coraz to nowych podobnych zamachów zdradzieckich?

A cała Europa na tę agoniją Bułgarów spogląda obojętnie, republikańska Francya nawet doradza im, aby czem prędzej spełnili samobójstwo, jakie w imię wdzięczności (!) żąda po nich car-oswobodziciel. Oto postep społeczeństwa europejskiego!

## NIEMCY.

\* Berlin, 5 marca. Podług „Post” będzie w parlamencie po ukończeniu już wyborach ścisłych: 80 konserwatywistów, 38 z stronnictwa cesarstwa, 103 ze stronnictwa narodowo-liberalnego i ze zbliżonych do nich duchem „dzikich, 32 (?) wolnomysłnych, 11 socyjalno-demokratów, 99 z stronnictwa centrum, 13 Polaków, 4 „dzikich,” 15 Alzatów i 1 Duńczyk.

— Posłów ze stronnictwa wolnomysłnego będzie w parlamencie 31. Te liczby podają organa tego stronnictwa. Z wybitniejszych mówców wolnomysłnych zostali wybrani: Bamberger, Barth, Baumbach, Brömel, Hänel, Hoffmann, Meyer, Munckel, Richter, Rickett, Schrader, Stauffenberg, Virchow i Witte. Parisius i Träger nie zostali wybrani.

— W zeszyłym tygodniu odbyło się frakcyjne zebranie stronnictwa centrum, na którym baron Franckenstein referował o zachowaniu się swoim w sprawie not ks. Jacobiniego. Po nim przemawiali pp. dr. Reichensperger z Olpe, hr. Ballestrem, ks. kan. dr. Franz, ks. kan. dr. Moufang, hr. Konrad Preysing, hr. Adelmann, ks. dr. Hitze, a wszyscy zgodzili się na jedno zdanie, że baron Franckenstein w tej trudnej i ważnej sprawie działał tak, jak się tego po tak szlachetnym mężu i wytrawnym dyplomacie spodziewać należało. W końcu wyraziła frakcyja jednogłośnie panom Franckensteinowi i Windthorstowi uznanie swoje i najzupełniejsze zaufanie.

— Rezultat wyborów w Alzacyi i Lotaryngii ustawicznie jeszcze niepokoi prasę półrządową. „Köln. Ztg.” przygania rządowi zmarłego namiestnika Manteuffla, który jęj zdaniem, w obec Azatów i Lotaryńczyków zbyt łagodnego trzymał się systemu.

— O projekcie kościelno-politycznym, przedłożonym obecnie komisyi Izby Panów, powiada „Nat. Ztg.,” że większość komisyi jest dla tego projektu nieprzychylnie usposobioną. „Z tego powiada — „Fr. Ztg.” — można wnosić, że książę kanclerz nie przywiązuje obecnie wielkiej wagi do przeprowadzenia tego projektu.”

— Śledztwo dyscyplinarne celem usunięcia z urzędu wytoczonego nauczycielowi szkoły obywatelskiej Gehlowi w Groitsch (w Saksonii) za to, że podpisał się pod odezwę wyborczą stronnictwa wolnomysłnego. „Germania” nie przypuszcza, aby wieść ta się potwierdziła.

— Protest przeciw wyborom. W Waldenburgu był na zesłą środę urzędownie wyznaczony termin dla

wyborów ścisłych między Webskim (mieszkańcem), a Ebertem, kandydatem stronnictwa wolnomyślnego. Jeszcze w niedzielę, dnia 27 lutego, czytano to urzędowe ogłoszenie, aż nagle przelożono termin na wtorek, a więc o 24 godziny wcześniej. Wolnomyślni wyborcy tak zaskoczeni, nie dopisali przy urnie, ich kandydat uległ. Złożyli protest przeciw wyborowi Webskiego.

— Doniesienia o rzekomych skandalach ulicznych w Lubecie były widocznie tendencyjnie przesadzone. Do „Frankf. Ztg.“ i innych gazet doniesli nacożni świadkowie, że dzieci szkolne, kobiety a bardzo mało mężczyzn zebrało się przed lokalami wyborczymi, oczekując rezultatu wyborów. Socjaliści, ostrzeżeni przez Singera i kandydata socjalistów Schwartza, nie pokazali się na ulicy po godz. 6 wieczorem.

— Przeciw żydom. Nadworny kaznodzieja Stöcker, profesor dr. Wagner i inni antysemita podjęli na nowo walkę przeciw żydom. Na zebraniu, które się odbyło w Berlinie zeszłej soboty, dowodził Stöcker, że po ukończeniu walki wyborczej, konieczność trzeba prowadzić dalej rozpoczętą walkę przeciw żydom i ich uroszczeniom. Profesor dr. Wagner także był tego zdania, że konieczną jest rzeczą, aby naród podjął na nowo walkę przeciw lichwie żydowskiej, wyszukiwaniu chrześcijańskich żydów itp. Oba te przemówienia przyjęto oklaskami.

## WŁOCHY.

\* Były generał OO. Jezuitów, ks. Piotr Jan Beckx, zmarł dnia 4 b. m. w 89 roku życia. Urodził on się dnia 8 lutego 1879 r. w Siches pod Lowanium (w Belgii). Dnia 29 października 1819 wstąpił do zakonu OO. Jezuitów, a w 1826 r. został spowiednikiem księcia Ferdynanda (Anhalt-Köthen), gdy tenże przeszedł na łono Kościoła rzymsko-katolickiego. Gdy ksiądz Ferdynand zmarł, udał się O. Beckx do Austrii, gdzie 1847 roku został prokuratorem austriackiej prowincji zakonnej.

Zawichrzenia polityczne z 1848 roku zniewoliły go do opuszczenia Austrii, udał się do Belgii, gdzie został rektorem kolegium lowańskiego. Gdy OO. Jezuitci powrócili do Austrii, został O. Beckx powołany na Austrię, a superiorem na Węgry. Na dniu 2 lipca 1853 roku został O. Beckx wybrany generałem zakonu w miejsce zmarłego O. Roothaana. Na tym stanowisku pozostał O. Beckx do 1884 roku. Na jego bowiem wniosek a za zezwoleniem Papięza, kongregacja zakonu OO. Jezuitów wybrała na dniu 24 września 1883 r. wikaryuszem z prawem następstwa O. Antoniego Anderledy'ego (Szwajcara). Z powodu podłego wieku złożył O. Beckx na dniu 15 maja 1884 roku urząd, a Anderledy zajął jego miejsce, O. Beckx zakończył życie po krótkiej chorobie. R. i. p.

## Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 7 marca

\* Doniesienia urzędowe. Król nadał profesorowi zwyczajnemu w wydziale lekarskim uniwersytetu wrocławskiego, radcy medycyjnemu dr. Henrykowi Fritschowi godność tajnego radcy medycyjnego.

\* Premie dla abonentów „Kuryera Pozn.“ Szanownym abonentom naszym donosimy, że ułożywszy się ze znaną tutaj firmą księgarską J. K. Zupańskiego, będziemy mogli im oddawać po cenie znacznie niższej dzieła, nakładem tejże firmy wydane. Tym sposobem będą mogli abonenci nasi z czasem przysięść w posiadanie pięknej i cennej biblioteki, w skład której wchodzi dzieła Mickiewicza, Lelewela, Kraszewskiego, Bolesławity, Skarbka, Sułczyńskiego i innych naszych pisarzy.

Na pierwszą premią przeznaczoną zostało dzieło:

**Mickiewicz Adama:** „Literatura słowiańska“, 4 tomy. Cena sklepowa marek 21. Dla prenumeratorków naszych tylko 10 marek.

Abonenci „Kuryera Poznańskiego“, pragnący nabyć to dzieło, zechcą łaskawie nam przesłać kwit pocztowy z zapłaconej prenumeraty oraz należytość na powyższe dzieło, oraz 50 fen. na opłatę pocztową, a otrzymają je odwrotną pocztą.

Redakcja „Kuryera Poznańskiego“

\* Wielkich rozmiarów fotografie obrazu mistrza Matejki „Wręczenie dokumentu erekcyjnego Akademii Lubrańskich w Poznaniu“, ofiarowanego J. W. księdzu Prałatowi i Oficyalowi Likowskemu przez duchowieństwo i obywateli wielkopolskich, nabywać można w Redakcji „Kuryera Poznańskiego“ za cenę 4,50 mr., z przesyłką franco 5 mr.

\* Na uroczystość koronacji Obrazu Najświętszej Maryi Panny w Kalwarii Zebrzydowskiej. Z przeniesienia 288,35 marek. Zebrane w Krajewicach marek 7, które złożyli: Z. A. 1 m. A. W. 1 m. F. M. 1 m. K. C. 50 fen. K. N. 50 fen. W. K. 50 fen. Z. K. 50 fen. K. 50 fen. A. J. 20 fen. J. K. 1,05 m. S. B. 25 fen. S. B. z Poznania 3 marki. — Razem 298,35 marek i dwa złote pierścionki.

\* Na weteranów, na kaplice i na szkolną polską w Londynie. Zebrane u nas marek 265,50 wysłaliśmy komu należy.

\* Teatr polski. Jutro komedia Schoentana „Bak za bakiem“.

Ceny niższe. W czwartek na benefis p. Korczaka po raz pierwszy komedia Sewera „Chcę się bawić“ i tańce charakterystyczne.

„Chcę się bawić“: jest to komedia napisana przez autora premiowanego na konkursie warszawskim utworu „Pojedynk szlachetnych.“ Komedia ta, o ile słyszeliśmy, odznacza się wyższą tendencją i niezawodnie jako taka zdolna zniewolić liczną publiczność do zebrania się w teatrze. P. Korczak, pracujący sumiennie od dwóch lat na scenie naszej, cieszył się zawsze względami Publiczności, grał swą po większej części się wyróżniał i zasługuje na poparcie. — Potpourri, z różnych tańców ułożone, odtańczy pan Monasterski.

W sobotę po raz pierwszy głoszna komedia Dumasa „Francillon“.

\* Wystawa. W foyer teatru polskiego wystawione są obrazy W. Gersona: „Powrót do Polski Kazimira Odnowiciela (1040 r.)“, „Królowa Jadwiga“ i „Chrystus na krzyżu“.

Wstęp dla dorosłych 15 fen., dla dzieci 10 fen.

Wystawa tylko wieczorem podczas przedstawień jest otwarta, w czasie, jak ańsze każdorazowo oznacza.

\* Z miasta. Bacność przed oszustką. Oszustką tą jest kobieta, licząca około 60 lat, cery czerwonej, z nosem wązkim, spiczastym, ubrana porządnie, ale skromnie, z głową chustką owiniętą, umiejając dobrze udawać pobożną. Przemysł jej cygański na tym zależy, że udając, jakoby odziedziczyła znaczne kapitały, które z sądu ma odebrać, a nie wiedziała, co z nimi robić, i pochlebając księdzu — bo na księży głównie sidła zastawia — że do niego ma szczególne zaufanie, obiecuje pieniądze te u niego złożyć i oddać do jego dyspozycji, byle jej na stare lata zapewnił utrzymanie. W końcu dopiero wychodzą sztyła z miecha: na opłacenie stępla i innych formalności brak jej kilku marek, prosi, aby jej wyłożył te drobności. Odebrawszy pieniądze, obiecuje z adwokatem swoim i kapitałami powrócić nazajutrz albo za parę dni; obiecuje, ale więcej się nie pokaże. — Manipulacja ta musiała jej nieraz już się udawać, bo okazuje wielką przebiegłość w zestawianiu dat, w przytaczaniu swoich znajomości, opowiadaniu swojej historii i t. p. Dla tego z pewnego poważnego miejsca zawiadomieni o tym nowym rodzaju wyzykiwania dobrodusznosci, mamy sobie za obowiązek ostrzedz o tym naszę publiczność.

\* Członkom Towarzystwa Przemysłowego przypominamy, że walne zebranie odbędzie się jutro dnia 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Ryнку nr. 58.

\* Wykłady z dziedziny nauk przyrodzonych rozpoczną się w środę dnia 9 marca r. b. o godzinie 8 wieczorem na sali p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiej nr. 18.

\* Koło Towarzystwa urzędzą w środę dnia 9 b. m. w lokalu własnym wieczorek muzyczny. Nieczłonkowie, wprowadzeni przez członków, płać 1 markę od osoby.

\* Dowiadujemy się, iż w dniu 20 b. m. odbędzie się na sali bazarowej koncert amatorski wokalnoinstrumentalny. Partiją śpiewu wykona panna Siugocka, uczennica Lempertiego w Medyolanie, znana ze swego talentu w szerszych kołach warszawskich. Dochód z koncertu przeznaczony na cel „Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt“.

\* Program zapowiedzianego na środę, dnia 9 b. m. w sali hr. Działyńskich wieczorku literacko-muzycznego, urzędzonego przez Towarzystwo młodzieży kupieckiej, jest następujący: 1) „Polonez“ f-dur, Ogińskiego, fortepian na 4 ręce. 2) „Cylinder“, monolog z repertuaru Coquelina. 3) „Sonata 5 Beethovena, allegro i adagio, na fortepian i skrzypce. 4) „Romanza“ z Żydówki, Halévy, sopran solo. 5) a, „Walec melancholijny“, Alex. Iljński, b, „Album polskie“, Scharwenka, fortepian. 6) „Alpuhara“, ustęp z Konrada Wallenroda, Mickiewicza deklamacya. 7) „Śpiew Hrabiny“, z opery „Hrabina“ Moniuszki i „Dumka“, K. Kratzer, sopran solo. 8) „Gondoliera“, Riesa i „Obertas“ Wieniawskiego, skrzypce. 9) „Recitativo i arija z II aktu Halki, Moniuszki, tenor solo. 10) „Pod dobrą datą“, scena humorystyczna ze śpiewami. 11) „Walec koncertowy“ Schullhoffa, fortepian na 4 ręce. — Biletów nabywać można przy wejściu na salę.

\* Pani Thelle, znana w mieście naszym śpiewaczka, o której niejednokrotnie w recenzjach naszych z uznaniem się wyrażaliśmy, urzędzą w dniu 17 b. m. z współudziałem fortepianistki, p. Heleny Seydel, na sali bazarowej koncert na cele dobroczynne, na którym wykonane będą rozmaite śpiewy, jak Schumana, R. Franza, Löwego, Schuberta i inne dotychczas u nas nieznanne kompozycje. Zwracamy już dziś uwagę na ten koncert, dodając, że biletów i tekstów śpiewów nabyć można już od dziś w składzie nut Bote & Bock.

\* Translokacya. Zeszłej soboty odebrał tutejszy nauczyciel p. Kuzaj uwiadomienie, że go przeniesiono do Bona, wsi położonej w powiecie Saarbück w trefwskim obwodzie rejencyjnym. Jestto mała wioszczyna, licząca 1057 mieszkańców. Pan Kuzaj od blisko 25 lat jest nauczycielem, a od 17 lat w Poznaniu. Zrazu był ustanowiony przy tutejszej szkole średniej a następnie przy szkole świętomarskiej, gdzie do ostatniej chwili z największą sumiennością spełniał obowiązki nauczycielskie.

\* Woda w Warcie. Z Pogorzelić donosi główny urząd celny, że tamże wysokość

wody wynosiła 6 marca 2 metry a 7 marca 1,98 m.

Defraudacya. W piątek wieczorem nadeszła z Kościana do pewnego tutejszego obywatela przy ulicy św. Marcina skrzyneczka, zawierająca, według napisu, szkło. W chwili, gdy skrzyneczkę tę z wozu znosono, nadszedł urzędnik akcyzy i kazał ją otworzyć — okazało się, że w niej nie było oznaczonego towaru, lecz sarna i syznka, które podpadają akcyzie.

\* Dziś rozpoczęła się nowa sesja sądów przysięgłych. Dziś toczy się rozprawa przeciwko robotnikom Marciniowi Ratajczakowi i Jędrzejowi Stefańskiemu z Jerzyc o śmiertelne poranienie (obrońcy adwokaci Ullmann i Trampczyński). — Jutro stawać będzie tapicer Hackenberga z Poznania oskarżony o usiłowane morderstwo (obr. adw. Hersh). — W środę dnia 9 marca robotnik Józef Sell z Kowanówka oskarżony o podpalenie (obr. adw. Woliński) i czeladnik rzeźniczy Antoni Grabski z Poznania o pogwałcenie (obr. ref. Retzlaff). — W czwartek dnia 10 marca robotnicy Michał Bielawski i Wilhelm Kahl z Mosiny o czynny opór przeciwko urzędnikowi leśniczemu (obr. adw. Naschinski i Landberg) i robotnik Michał Piekuta z Bnina oskarżony o napad na publicznej drodze (obr. ref. Pilling). — W piątek dnia 11 marca robotnicy Jakub Juchowiak ze Starzyn, szewc Ignacy Fiebig z Poznania i wdowa Maryanna Sobczakowa z domu Jachowiakówna z Wielkiego oskarżeni o fałszowanie dokumentu resp. pomoc przy tem (obr. adw. S. hotländer, Trampczyński i Salz).

Sądom przewodniczy dyrektor sądu ziemiańskiego Hausleitner.

Pomiędzy sędziami przysięgłymi zasiadają pp. Zygmunt Węsierski ze Starkówka, dr. Tomaszewicz ze Studzienia i Józef Ordowski z Murzynowa Kościelnego.

\* Szamoty. Na kolonią roboczą w Starzych Łaskach przeznaczono na S-jmiku powiatowym dnia 28 z. m. 600 marek. Inicytor tejże kolonii, bar. Massenbach wnosil o przyznanie 2400 marek. Do założenia tej kolonii brak jeszcze około 20,000 marek, a wpłynęło już 16,815 marek ze składek a 21,000 marek od kilku powiatów.

\* W Suchym lesie zgorzała w piątek karczma Abrahama Kaufmanna. Ogień, jak się zdaje, został podłożony.

\* Bydgoszcz. Wszyscy abiturycenci gimnazjum tutejszego (14 prymanerów wyższych i 1 ekstraneusz) otrzymali świadectwo dojrzałości. — Na balon, który pochodził ze Szpandawy i mniej więcej przed tygodniem opadł na łakach ostrowieckich, robili mieszkańcy pewnej wsi przy kanale bydgoskim obławę i chcieli go postrzelić, sądząc, że w nim znajdują się dokładne wiadomości wojenne, których teraz mnóstwo znajduje się „w powietrzu.“ Kierujący balonem spostrzegłszy niebezpieczeństwo, wzniesił się w górę i zniknął w chmurach.

\* Paradyż. Od dnia 28 z. m. aż do dnia 4 b. m. odbywał się w seminarjum tutejszym egzamin abiturjentów. Zgłosiło się 42 uczniów tutejszego seminarjum, którzy też wszyscy egzamin ten złożyli, a tym samym otrzymali kwalifikacya do intermistycznego objęcia posad nauczycielskich.

\* Toruń. Nauczyciel Rudnicki z Rzenekowa otrzymał translokacya do Middelich w obwodzie rejencyjnym monasterskim.

\* Berlin. Rodak nasz, p. Jan Panieński z Buku otrzymał na podstawie świetnie złożonego rigorosum i pracy zatytułowanej „De partu arte praematurae“ stopień doktora medycyny.

\* Z Kalwarii Zebrzydowskiej donoszą nam, że dnia 3 marca r. b. nadszedł z Rzymu od kapituły watykańskiej dekret zezwalający na koronacya cudownego obrazu Matki Boskiej, która się odbędzie dnia 15 sierpnia b. r. Wiadomością tą dzielimy się z wszystkimi Dobrodziejami i Dobrodziejkami, którzy choćby najmniejszy datk na koronacya złożyli, i upraszamy wszystkich czcicieli Maryi o dalsze ofiary do uskutenienia tego wielkiego dzieła. Porządek cały nabożeństwa koronacyjnego będzie później zamieszczony w „Kuryerze Poznańskim“. Wszystkie katolickie pisma prosimy o powtórzenie tejże wiadomości.

\* Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 8go marca św. Jana Bożego. Wschód słońca o godzinie 6 minut 34 Zachód o godzinie 5 minut 49.

## Ostatnie wiadomości.

Zofia, 7 marca. Dziennik urzędowy donosi z Ruzszczuku, że na ósmiu oficerach bułgarskich skazanych na śmierć, wykonano już wyrok śmierci. Kapitan Bollmann, który również na śmierć był skazany, jest poddany rosyjskim i dla tego poleceno go kousulowi niemieckiemu.

## Wiadomości literackie i artystyczne

\* Ziemianna wyszedł nr. 10 i zawiera: O parowym kopaczku, T. Karczewski. — Korespondencya rolnicza: Z Warszawy. — Protokół walnego zebrania Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskim. — Słownko odpowiedzi: „na kilka uwag o drenowaniu“, N. Urbanowski. — Odpowiedź dotycząca obsewu narszatyckiej łąki, Z. Poniecki. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości: Nowa teoria żywienia się roślin za pomocą grzybów. — Gniazda do wysiadania dla kur z drutu żelaznego cynkowego. — Welna drzewna. — Wartość starych podków. — Moczenie drzewa sosnowego. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Ogłoszenia.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 6 marca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Kalkstein z Pluskowes, Szmyt ze Srody, Taczanowski z Pieruszyce, Brzeski z Cieslina, hr. Żółtowski z Czacza, Brodnicki z rodziną z Nieświastowie, Libelt z Jączkowska, Karczewski z Inowrocławia, hr. Dąbski z Żakowa, Węsierski ze Starkówka.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Golec i Wicenski z Bartodziejewa, Magowski z Lwówka, Kayner z Kopanina, Kutzner z Ostrowa, Karczewski z Kościana, Opiełński z Pleszewa, Gorgolewski z Bendzitowa, Rahn z Gorzyc, pani Rosentreter z Bydgoszczy.

## Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w marcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cel.
5. Pop. 2	758.7	Pln.Z. sil.	zachm.	+ 5.5
5. Wie. 9	760.0	Pln.Z. um.	zachm.	+ 4.7
6. Ran. 7	759.3	Pln.Z. sib.	pogodne	+ 1.6
6. Pop. 2	760.4	Pln.Z. um.	zachm.	+ 5.5
6. Wie. 9	761.2	Pln.Z. um.	pół pogod.	+ 1.9
7. Ran. 7	761.9	Z. umiar.	zachm.	+ 1.5

Dnia 5 marca maximum ciepła + 7°Cel.

„ „ minimum ciepła + 3°Cel.

Dnia 6 marca maximum ciepła + 6°Cel.

„ „ minimum ciepła + 1°Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brami według Pos. Zeit. jak następuje:

Powietrze zmienne, przy wietrze silnym południowo-zachodnim.

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

4-procentowe asygnaty pożyczkowe Prowincyi Nadreńskiej. Trzecie wydanie. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się w kwietniu. Przeciwno stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 3 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 7 fen. za 100 marek.

(W) Poznań, 7 marca. (Spraw z zmian giełdowe)

Stan powietrza pochmurno.

Zyto bez int.

Cena wypowiedziana. — Wypowiedziano — centn. luty — płacono. luty-marzec 116 — płacono.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedziana. — Wypowiedziano — marzec 36,30 płacono, kwiecień 36,50 pła. kwiecień-maj 36,80 pła. maj 37,10 pła. czerwiec 37,70 pła. lipiec 38,30 pła. sierpień 38,70 pła. wrzesień 38,90 pła.

Okowita w miejscu (bez beczki 36, — pła. (sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką pła. 100 litr. 10,000 o Tralles. Wypowiedziano — litrów cena wy-

szadzana 36,10 marek, marzec 36,10 mrk., kwiecień-maj 36,60 mrk., czerwiec 37,60 mrk., lipiec 38,10 mrk., sierpień 38,60 mrk., wrzesień 38,80 marek, w miejscu bez beczki 35,80 mrk.

(W) Poznań, 7 marca. Cena maki. Pszena na nr. 00 11,50—12 mrk. nr. 0 10,25—10,75 mrk. rza na nr. 0 i 1 9,25—9,50 mrk po 50 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu

dnia 7 marca 1887.

TOWAR

piękn. średni. poslední

Pszonica . . . 100 kilg. 15 70 15 30 14 50

Zyto . . . . . 11 60 11 50

„ nowe . . . . . — — — — —

Jęczmień . . . . . 11 90 11 — 10 —

Owies . . . . . 10 60 10 20 10 —

Grzech wrzący . . . . . 14 — 13 —

„ na paszę . . . . . 11 80 11 50 11 20 —

Kartofle . . . . . 2 — 1 80 —

Lubin złoty . . . . . 10 80 10 30 —

„ niebieski . . . . . 8 50 8 — —

Rzepak zimowy . . . . . — — — — —

Rzepak zimowy . . . . . — — — — —

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisji targowej w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 7 marca 1887.

Przedmiot.

TOWAR

w

dobry śred. posle. przecięciu.

Pszen. {najw. za 100 kl. — 15 40 — — } 15 25

„ {najw. — 15 10 — — } — —

Zyto {najw. — 12 10 11 80 — } 11 80

„ {najw. — 11 90 1 40 — } — —

Jęczm. {najw. — 11 10 10 50 — } 11 —

„ {najw. — 11 40 11 — — } — —

Owies {najw. — 11 20 10 40 — } 11 00

Inne artykuły.

najw. najniż. w przec.

Ślona {prosta za 100 kl. 0 — 5 50 5 75

„ {targana — 5 75 5 25 5 50

Siano — — — — —

Groch — — — — —

Soczewica — — — — —

Fasola — — — — —

Kartofle 2 20 1 80 2 —

Wielkopow. {kukła za 1 kl. 1 40 1 20 1 30

„ {od brzucha — 1 20 1 — 1 10

Wielkopowina — 1 20 1 — 1 10

Cielęcina — 1 — 80 — 90

Skopowina — 1 — 80 — 90

Słonina — 1 50 1 40 1 45

Masło — 2 40 1 80 2 10

Jaja — 2 10 2 — 2 05

W. Ks. Poznań, 4 marca 1887.

Konieczna czerwona słabo, nowa pośl. 28—30, sred. 31—34, delik. 35—38, bardzo delik. 39—44.

Konieczna biała bez in., pośl. 25—30, sred. 31—38, delik. 39—50, bardzo delik. 51—64.

Zyto (za 1000 funt) słabo, wypowiedziano —, cent. Cena wypowiedziano —, mrk. marzec 125, — żąd., marzec-kwiecień —, pła. kwiecień-maj 127,50 żądano, maj-czerwiec 129,50 żąd., czerwiec-lipiec 132, — żąd., wrzesień-pazdziernik 134, — żądano.

Owies. Wypowiedziano —, centn. na miarę sięgający 101,50 żąd., kwiecień-maj 101,50 żąd. maj-czerwiec —, — żąd.

Okowita bez in., wypowiedziano —, — litr., w miejscu —, — mrk., marzec 36,40 pła., kwiecień-maj 37 — pła. i żąd., maj-czerwiec 37,50 żąd., czerwiec-lipiec 38,20 żąd., lipiec-sierpień 38,80 żąd., sierpień-wrzesień 39,10 żąd., wrzesień-pazdziernik 39,50 żąd.

(Nadesłano).  
**Haute-Nouveauté „Violetta.“**

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (129\*)

Fabryka firma B. Weiler w Kronie.

Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki Główny skład w Berlinie mych tytoni i papierosów u Leser i Wolff Alexander Str. Nr. 1 i 28 i w magazynach w różnych częściach miasta. 2. Kaiserstr. Passage. Central Hotel itd.

S eit 10 Jahren widerstehen meine „absolut“ reines „ungegypeten“ französischen Weine  
**OSWALD NIER** Naturweine  
siegreich „Jedem Angriff“ und bleiben in ihren von mir garantierten gesunden, verdauungsfördernden und körperlichen Kräfte verhaltenden Eigenschaften unangetastet!  
Ausführlicher „Preis-Courant“ gratis u. franco.  
**Oswald Nier, Hauptgeschäft: Berlin. Centralgeschäft in Posen Breslauerstrasse 17.**

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowej, przyjmą z podziękowaniem stare płótno, którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziełek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmacza.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowej, Poznań.

**Plan jazdy**  
ważny od 1 października 1886 r.

**Odjazd z Poznania:**

Do Krzyża.

Godz. 5,20 rano. Godz. 6,52 wieczorem.

„ 10,41 przed poł. „ 12,53 w nocy”

Do Wrocławia.

Godz. 4,53 rano. Godz. 3,49 po południu

„ 10,30 przed poł. „ 8,13 wieczorem.



W nocy dzisiejszej pomiędzy 4 a 5 przeniósł się do wieczności Jaśnie Wielmożny ś. p.

# Biskup Ks. Dr. Cybichowski,

który podczas swój ciężkiej choroby częstokroć się zasiliał śś. Sakramentami.

Eksportacja do tutejszej Katedry odbędzie się w przyszły wtorek o godzinie 4-tój z południa, nabożeństwo zaś żałobne rozpocznie się w środę o godzinie 10-tój przed południem, poczem nastąpi spuszczenie zwłok w Katedrze.

W Gnieźnie, dnia 6 marca 1887.

(1770)

**Kapituła Metropolitalna.**



Dnia 6-go b. m. umarł w Poznaniu, opatrzony Sakramentami śś. Kościoła katolickiego ś. p.

## LEON CHLEBOWSKI,

kapitan wojsk polskich z r. 1831,  
kawaler krzyża złotego „Virtuti militari,”  
radzca miejski. (1778)

Eksportacja zwłok na dworzec kolej odbędzie się w środę dnia 9-go b. m. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby ul. Ludwiki nr. 7a.

Pogrzeb nazajutrz w Górze pod Inowrocławiem.

W ciężkim smutku pogrążona

**żona i wnuki.**

Po długich ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami, na dniu 6 marca o godz. 9 przed południem, nasza najukochańsza żona i matka, ś. p.

## Marya z Nowickich Nadolska,

o czém donoszą w głębokim smutku pogrążeni (1776)  
mąż z córka.

Pogrzeb odbędzie się w Kotłowie 9 t. m. o godz. 4 po poł. Antonin (dworzec kolejowy).

Dnia 6 marca zabrał nam Bóg po ciężkich cierpieniach ukochanego naszego

## MIECIA

w 9 roku życia. Eksportacja odbędzie się dnia 9 t. m. o 2-giej po południu z Piekar nr. 6. Nazajutrz 10 b. m. spuszczenie zwłok do grobu rodzinnego w Nieparcie o godz. 10-tój.

Ciężko strapieni rodzice  
**Wł. Wilczyński.**

### Dobrowolna licytacja.

W poniedziałek dn. 14 marca 1887 o godz. 10 przed południem i dni następnym sprzedawac będą drogą publicznej licytacji za gotówkę, następujące kosztowne przedmioty należące do spadku po **szambelanie Zygmuncie Gorzeńskim-Ostrogu** w Śmiełowie pod Żerkowem: Obrazy, meble, posciel, bielizna jako i naczynia srebrne, miedziane, szklane i porcelanowe, oprócz tego 2 konie ewgowe, 2 powozy, półszorki i inne przedmioty. (1775)

**Hungerecker,**  
komornik sądowy w Wrześni.

## Markizy

do okien zwyczajnych i wystawnych wykonuje śpiesznie i tanio. (1777)

Zakład tapicersko-dekoracyjny

## J. N. Dankowski,

Podgórna ulica nr. 5.

### Płótna śląskie, saskie i bielesfeldzkie,

Płócenka na fartuchy i posciele, Stółwizne z najlepszych fabryk, Firanki w wyborze wielkim,

### Barchany, welisy, szyrtyngi,

Bielizna mekka oraz trykoty, Derki podróżne ang. od 8 mrek. począwszy.

### Materje welniane kolorowe na suknie,

Kaszmiry i nowe wyroby czarne.

### Jasne materje weln. i baweł. wieczorkowe,

Aksamity, plusze, materje jedwabne czarne i we wszystkich nowych kolorach

polecia po cenach niskich, stałych, w wyborze wielkim (1427)

### J. & T. Kamieński, Stary Rynek nr. 76,

Handel płótna, bławatów i jedwabi.

Przy wyprawach ceny wyjątkowe.

## Roterdamski skład kawy,

Stary Rynek nr. 43,

polecia swój znaczny zapas wprost u źródła zakupionej kawy sur. po nader umiarkowanych cenach.

## Kawy palone

na dozekaniu w smacznych i ze znajomością fachu dobranych gatunkach.

Wszelkie towary korzenne, herbaty, biszkopty, czekolady rozm. kakao hol. i inne przysmaki, oraz owoce południowe po cenach przystępnych.

Usługa rzetelna i skora. (1527)

## F. Imbierowicz.

Wysyłka od 10 funt. franko. Próby i ceniki na życzenie.

## Index obligationum

in Ecclesia parochiali ..... quotannis absolvent, darum poleca

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Niebawem opuszczają prasę:

Ordo servandus in Missis votivis privatis,

## Formularze

do Rachunków i Etatów kościelnych, oraz do Wykazu kapitałów,

drukowane wedle formularzy używanych w Konsystorzu Arcybiskupim Poznańskim.

Przy zamawianiu Etatów kościelnych uprasza się o łaskawe doniesienie, czy takowe w polskim czy też niemieckim mają być języku.

## Bitwy i potyczki w r. 1831

stoczone przez wojsko polskie, porządkiem chronologicznym zestawil podług L. Mierostawskiego, S. Barzykowskiego i innych źródeł współczesnych **E. Caillier.**

Pod tym tytułem wydźwie w początku kwietnia rb. nakładem moim dzieło w wielk. 8<sup>o</sup> na pięknym papierze, około 400 stron obejmujące, w którym autor skreśla z wielką sumiennością mniej lub więcej obszernie około 300 bitew i potyczek, przedstawiając jasno obraz tego krwawego dramatu. Przy opisie bitew wymienione są nazwiska osób, które się walecznością wstawily, a zachodzące miejscowości z największą dokładnością objaśnione. (1779)

Cena do 1-go kwietnia za 1 egz. 6 mrek. po wyjściu dzieła 8 mrek.

O wczesne zamówienia prosi nakładca.

**K. Kozłowski,**  
Poznań, Długa ulica nr. 8.

## M. Piotrowski,

sztukator i mozajcysta,

Poznań, ul. Strzałowa nr. 7,

polecia się do wykonywania wszelkich robót stiukowo-mozajkowych, jako to: ołtarzy, ambon, kolumn itd. itd. (1525)

Stare prace mozajkowe, przez niefachowych przedsiębiorców olejną farbą malowane lub lakierowane, doprowadza przez szlifowanie kamieniami i wodą do pierwotnego koloru i połysku.

Ma zawsze na składzie nader starannie w ramach wykonane stacye mekł Pańskiej, piaskorzeźbę z masy kamienniej i gipsu.

Robi figurę, sztukaterje kościelne i domowe. Oddaje roboty malarskie i pozłotnicze starannie. Ceny zawsze umiarkowane.



Spieszne i najtańsze tuczenie świń skuteczniejsza się przez używanie (746)

## mąki mięsnej.

Takową po taniiej cenie polecają

## Orłowski i Sp.

Poznań.

## J. Hoepfner & Comp.

Fabryka sprzętów kościelnych

Wrocław Ritterplatz nr. 2

polecają swój wielki skład kielichów, cyboryów, monstrancji itd. z każdego metalu i w każdym stylu; wszelkie odnośne rennowacje wykonuje się w własnych warsztatach jak najstaranniej, co wielu poleceniami poświadczyć można. (1070)

Monachijskie statuy i Drogi Krzyżowe po cenach oryginalnych.

## Ważne doniesienie!!!

Z powodu nagłego podziału rodziny jednego z do nabycia bez zwłoki 2 kilometr od Lwowa gościncem rzadowym:

a) **Realność** piętrowa z mlynem amerykańskim o 4 kamieniach, spielerzem, stajniami na 30 sztuk bydła, stodoła, szopami, wozowniami, piwnicą; wszystkie budynki murywane w dobrym stanie.

b) **Ogród owocowy** i jarzynny bardzo odpowiedni.

c) **Grunta** I i II klasy 27 morgów w jednym kawałku. (1769)

Wiadomość **Zboiska** nr. 88, poczta **Podzamcze** (Galicya)

**W. Nowak,**  
Tuczno Wieś p. Jaksice.

## Gorzelany,

Polak, żonaty z małą rodziną, z dłuższą praktyką, 11-ty rok w ostatnim niewypowiedzianem miejscu, życzy sobie od 1-go Lipca r. b. przyjąć inne miejsce. — Kaucją złożony może.

— Blizszej wiadomości udzieli: **Konstanty Morawski** w Rudnicku poczta Doruchów. (1735)

## Organista

trzeźwy i dosyć biegły w swym zawodzie, obecnie w miejscu będący, poszukuje posady od 1 kwietnia rb. Łaskawe oferty przyjmuje **Ks. Szaryński**, Seminarjska ul. 2.

## Młody człowiek,

wład. obyd. język krajow. obeznany z prowadz. ksiąg handl. i koresp., który już samodzielnie interes prowadz., posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go kwietnia jako dysponent lub buchhalter w handlu towarów kolonialnych, cygar lub win, jako kasyer lub rachmistrz na większej majetn. ziemskiej. Kaucya może być stawiona. Łaskawe oferty uprasza się przesać pod lit. **W. B. Nr. 200** Kościan (Kostan). (1773)

## Strzelec

żonaty, w młodym wieku, z dobremi świadectwami prosi o łaskawe uwzględnienie, ponieważ posiada swoją dla wyborów od 1 kwietnia opuścić musi. Adres wskaże **Adminstr. Kuryera** sub L. 1743.

## Organista

kawaler, wolny od wojska, mogący wykazać chlubne świadectwa, poszukuje od 1 kwietnia lub zaraz posady. Oferty proszę nadesłać do **A. Toczowskiego** Gniezno 335.

## Miejsce organisty

w **Chełmcah** dekanat kruszwicki jest zaraz do obsadzenia. (1772)

## Heyducki & Eichstaedt

Poznań, Bazar

polecają

(995)

**Ornaty** od 50—1000 marek,

**Kapy** od 75—1,500 marek,

**Bursy, stuły,**

**Materje welniane, jedwabne i złotolite** we wszelkich kolorach kościelnych od najtańszych aż do 200 mrek. za metr,

**Chorągwie gotowe,**

**Wielki wybór kobiercy** smyrneńskich, Tourney i brukselskich.

Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić najuprzejmiej Szanowną Publiczność tak miasta, jak okolicy, iż istniejący interes budowlany po zmarłym **J. Scholzu** w Śmiglu drogą kupna nabyłem i polecam się do wykonywania wszelkich robót mularskich i ciesielskich. (1726)

Z głębokim szacunkiem

## Wojciech Sobiecki,

budowniczy.

Śmigiel, d. 2 marca 1887.

## Interes komisowy

## Z. Tazarski,

Poznań, W. Garbary 52,

pośredniczy w zakupie i sprzedaży **majątków, lasów i kamienie,** regulowaniu

**hipotek,** w sprzedaży **zboża, welny, okowity,** w ogóle wszelkich **produktów**

w zakres rolnictwa wchodzących. (801)

## Poszukują umieszczenia:

**Nauczycielki** Polki, muzyk i egzam. **Młoda nauczycielka** Francuzka, mówiąca dobrze po angielsku na pensy 150 tal. **Bony** freblowskie Polki i Niemki. **Młody pisarz** gospodarczy na pensy 60 tal. (1780)

Agencya **FONTOWICZA.**

Poszukuje (1774)

## dyrektryzy

do samodzielnego prowadzenia szwalni sukien damskich, biegłej i pełnej w swym zawodzie. Blizsze wiadomości w **Ekspedycyi Kuryera Pozn.** sub. **W. F.**